

BARBARA MILUSKA

ur. 1930; Dobrze



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Tajne nauczanie. Cisi bohaterowie, szkolnictwo, tajne nauczanie, Puławy

Niemcy uruchomili szkoły z mocno okrojonym programem

Zajęcia szkolne rozpoczęły się - jak sobie przypominam - z końcem października. Niemcy uruchomili szkoły powszechne, aczkolwiek z mocno okrojonym programem. Wyeliminowano lekcje języka polskiego, w tym sensie, że zabrano, zarekwirowano podręczniki dotychczasowe, przedwojenne do języka polskiego. Zaczęły wychodzić czasopisma proniemieckie pod nazwą „Ster” - dla starszych klas i „Mały Ster” dla młodszych klas. Te „Stery” mamy tutaj w naszych zbiorach muzealnych. Te publikacje były zupełnie wyprane z treści patriotycznych, historycznych, i geograficznych. Były to takie opowiadania mające na celu chyba zamierzenia Niemców, żeby nie dostarczać dzieciom polskim dobrego materiału źródłowego o wielu zagadnieniach, a tylko takie bardzo prymitywne teksty, najczęściej opowiadania z życia codziennego. Takie wyprane materiały dydaktyczne. Ale nauczyciele już wtedy zaczęli przynosić na lekcje - to pamiętam doskonale - dawne podręczniki i czytali nam na lekcjach teksty wartościowe. Oczywiście z uwagami, że nie wolno żadnych notatek sporządzać w zeszytach, że trzeba pamięciowo opracować ten materiał. I my ze szczególnym nabożeństwem, że tak powiem, słuchaliśmy tych tekstów, bo wiedzieliśmy, że to jest coś niedozwolonego. Nauczyciele w takich szczególnych przypadkach, kiedy mieli materiał jakiś patriotyczny do omówienia, wysyłali ucznia poza pomieszczenie szkolne, żeby kontrolować, czy nie pojawiają się Niemcy. Niemcy jeździli samochodami najczęściej, więc ten warkot miał ostrzegać o zbliżaniu się niebezpieczeństwa. I to był ten taki nurt douczania, bardzo cenny. [Uczestniczył w tym] pan Pasiak, członek Tajnej Organizacji Nauczycielskiej, dzięki któremu mój tata był zainspirowany do założenia kompletów tajnego nauczania. Tenże nauczyciel był członkiem AK i od czasu do czasu tylko przychodził na lekcje, bo był zajęty właśnie tymi sprawami walki o wolność. Rysował dzieciom mapę na boisku szkolnym, na tak zwanym kościelnisku - placu przed kościołem, gdzie rysował te niedozwolone treści geograficznie. Opowiadał mi to właśnie uczeń dawny, on to pamiętał. I to uczniowie doceniają bardzo. Mieli ogromny szacunek dla ludzi, którzy nie tylko uczyli, ale walczyli

jednocześnie, bo i mój tata był też członkiem AK. To była taka publiczna tajemnica, bo przecież ludzie we wsi żyjąc, w takim bliskim sąsiedztwie, to naprawdę dużo o sobie wiedzieli. Trudno było uniknąć tego, a jednak nie było denuncjacji, nie było zdrady. To trzeba przyznać z dumą, że takie patriotyczne podejście było przekazywane z pokolenia na pokolenie, to było jeszcze przeniesione z okresu zaborów, kiedy trzeba było się opierać, czy rusyfikacji, czy germanizacji. Jestem dumna z Żyrzyna, że Żyrzyn ma taką przeszłość w tym zakresie piękną.

Data i miejsce nagrania	2018-06-18, Puławy
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"